

(II Romanista - P.Torri) Piszesz Schick, czytasz Smalling. Ale również Mkhitaryan. Rozwijając koncept i przekładając go na boisko matematyczne, wynik mógłby być taki, że Timo Werner ma się tak do Schicka, jak Schick do Smallinga i Mkhitaryana. Rozumiemy, że może się to wydawać trochę tajemnicze, szczególnie dla tych, którzy nie znają dynamiki rynku. Postaramy się to wyjaśnić.

Począwszy od przesłanki. Czyli, że Roma, która stawi się do przyszłego mercato, którego wciąż ponadto nie są znane daty, będzie miała wszystko, ale nie płynność finansową, w konsekwencji liczb z półrocza, liczb, które kierują się ku pogorszeniu i w konsekwencji również ku przymusowi konieczności generowania zysków kapitałowych (między 60 a 100 mln euro), będących w stanie zmniejszyć przynajmniej część strat bilansowych. Mówiąc to zaczniemy od Timo Wenera, napastnika reprezentacji Niemiec, który jest własnością Lipska, którego klub wystawił mniej lub bardziej oficjalnie na sprzedaż (zwłaszcza na rynek angielski, ale zainteresowany jest też Inter, jeśli Lautaro, jak się wydaje, pójdzie do Barcelony) za nie mniej niż 60 mln euro. Przed tą cholerną pandemią znalezienie nabywcy w Wielkiej Brytanii byłoby relatywnym problemem, z uwagi na liczby, do których przyzwyczyły się angielskie kluby. W każdym razie wielu gwarantuje, że Niemiec zostanie sprzedany do jednego z niemieckich klubów za nie mniej niż 55 mln. To znaczący zysk dla klubu, którego właścicielem jest Red Bull.

Dzięki tym prawdopodobnym pieniądzom Lipsk będzie miał wystarczającą płynność by skorzystać z prawa do wykupu Schicka (Czechem interesuje się też Tottenham, co może okazać się użyteczne dla Romy), który latem przeniósł się do niemieckiego klubu na wypożyczenie (3,5 mln euro plus 1 mln gwarantowanego bonusu) i prawo do wykupu za 28 mln, 29 w przypadku awansu do Ligi Mistrzów (kolejny czynnik, który gwarantowałby dodatkową gotówkę Lipskowi; w tej chwili czekającemu na ewentualne wznowienie rozgrywek z trzeciego miejsca). Prawdą jest jednak, że w ostatnim czasie dyrektor sportowy niemieckiego klubu informował, że chciałby wykupić czeskiego napastnika, ale by to zrobić potrzebuje od Romy zniżki z 28 mln (bardziej prawdopodobne 29), ustalonych w porozumieniu. Roma nie przywiązuje do tego uwagi, ale margines na negocjacje jest: powiedzmy, że przy około 25 mln mogłoby dojść do zgody, co zagwarantowałoby Romie zyska kapitałowy między 8 a 9 mln euro.

Założmy zatem, że do kasy Romy wejdzie 25 mln. Tą kwotę Giallorossi spróbują zainwestować, aby zagwarantować sobie karty Smallinga i Mkhitaryana, na co ma ponadto nadzieję Paulo Fonseca, który w ostatnim czasie wypowiadał się dosyć jasno na temat przyjemności z możliwości dalszego ich trenowania. Czy to wystarczy? Będzie trzeba negocjować. Nie tyle, jeśli chodzi o Ormianina, gdyż w związku z tylko rokiem kontraktu i momentem, który przeżywamy, który doprowadzi do zmniejszenia kosztów w piłce, Arsenal dał już do zrozumienia, że 20 mln żądanych na początku, zeszło już do 12 i można sobie wyobrazić, że transakcja

może się zemknąć przy 10 mln. W tej sytuacji 15 pozostałoby na Smallinga. W tym przypadku transakcja się komplikuje. Bowiem Manchester United, który żądał na początku 25 mln, zszedł do tej pory do 20 mln i nie zamierza robić kolejnych zniżek. To zbyt wiele. Mimo że gracz powiedział już Czerwonym Diabłom, że wybrał Romę, a w przeciwnym razie wróci do United. Co oznacza dla angielskiego klubu, że musiałby wypełnić jeszcze dwa lata kontraktu gracza za 4,6 mln euro netto za sezon, co brutto daje dwa razy tyle, a więc prawie 18 mln w ciągu 48 miesięcy. To dużo nawet dla tak bogatego klubu jak United, negocjującego z Napoli Koulibalyego za około 50 mln. Od kilku tygodni w cieniu Smallinga poruszają się różni negocjatorzy, którzy oferowali go już Juve, Interowi i właśnie Napoli, co wkurzyło prawdziwego agenta Anglika. Możliwym kluczem dla Romy, aby odblokować sytuację, może być wymiana gracza. Podejrzany numer jeden jest Under. W tym przypadku wyceny graczy mogłyby zagwarantować dwóm klubom znaczące zyski kapitałowe.

Autor: abruzzo